

Wszyscy jesteśmy pod kontrolą

26 czerwca 2014

Kolejna rewolucja technologiczna w sektorze telekomunikacyjnym jest nieco paradoksalna. Polega na powrocie do kabla – starego sposobu przesyłu danych, który okazuje się bardziej wydajny niż nowsze. Prawdziwa zmiana dokonuje się jednak gdzie indziej. Wielka fala fuzji korporacji telekomunikacyjnych ustanawia ramy monopolu informacyjnego, który radykalnie ogranicza przestrzeń dla niezależnych mediów i sieci komunikacyjnych.

W oscarowym filmie *Ona* [1], nagrodzonym za najlepszy scenariusz oryginalny, którego akcja toczy się w niedalekiej przyszłości, główny bohater Theodore Twombly (Joaquin Phoenix) nabywa komputerowy system operacyjny działający na zasadzie wszechstronnego asystenta, spełniającego intuicyjnie wszelkie prośby i zachcianki użytkownika. Theodore wybiera system o głosie kobiety, z którą konwersuje całymi godzinami za pośrednictwem inteligentnego telefonu. Ostatecznie zakochuje się w niej po uszy.

Metafora zawarta w filmie jest oczywista. Uwydatnia rosnące uzależnienie człowieka od świata cyfrowego i coraz głębsze zanurzenie w przestrzeni wirtualnej. Przywołuję tu jednak tę historię nie tylko ze względu na jej morał, lecz także z uwagi na to, że jego bohaterowie – podobnie jak my już wkrótce – funkcjonują w atmosferze nieustannego kontaktu z siecią internetową. Roi się tu od phabletów, smartfonów, tabletów, gier wideo najnowszej generacji i aktywowanych głosowo mówiących komputerów.

WIĘCEJ, SZYBCIEJ...

Zapotrzebowanie na transmisję danych (w tym wideo) osiąga poziom wprost astronomiczny. Użytkownicy coraz częściej korzystają bowiem z portali społecznościowych. Facebook np. ma

już 1,3 mld aktywnych użytkowników na świecie, YouTube – ok. 1 mld, Twitter – 750 mln, WhatsApp – 450 mln... [2]. Gdziekolwiek spojrzymy, użytkownikom nie wystarcza już jeden sposób komunikacji – żądają usługi quadruple play, czyli jednoczesnego dostępu do internetu, telewizji cyfrowej, telefonu stacjonarnego i komórkowego. Aby zaspokoić ten nienasycony głód, potrzebne są łącza (oparte na technologii UWB, ang. Ultra Wide Band, o bardzo wysokiej szybkości transferu danych), którymi można będzie przesyłać ogromne ilości informacji, wyrażane w setkach megabitów na sekundę. Tu jednak pojawia się problem. Z technicznego punktu widzenia wykorzystywane obecnie sieci ADSL [3] – dzięki nim korzystamy z szerokopasmowego internetu w smartfonach, mieszkaniach czy biurach – są już przeciążone...

Cóż robić? Jedynym rozwiązaniem problemu jest skorzystanie z sieci kablowych – koncentrycznych lub światłowodowych. Gwarantują one optymalną jakość przesyłu danych (w tym wideo) za pomocą internetu szerokopasmowego UWB, praktycznie bez limitów transferu danych. Technologia ta przeżywała rozkwit w latach 1980., została jednak zepchnięta na dalszy plan z uwagi na wysokie koszty i skalę niezbędnych prac (wykopy i ułożenie kabli, doprowadzenie przewodów do budynków). Tylko nieliczni operatorzy kablowi uparcie konsekwentnie budowali gęstą sieć połączeń kablowych. Pozostali preferowali znacznie tańszą technologię ADSL (wystarczy zainstalować system anten), ale, jak już wspomniano, tego typu łącza są już przeciążone. Z tego właśnie względu duże przedsiębiorstwa telekomunikacyjne (a także spekulanci funduszy kapitału wysokiego ryzyka) starają się obecnie za wszelką cenę połączyć z operatorami sieci kablowych, których „stare” sieci światłowodowe są – paradoksalnie – przyszłością łączności.

Tak zarysowany kontekst technologiczny i komercyjny tłumaczy niedawne przejęcie największego hiszpańskiego operatora kablowego, ONO, przez brytyjską firmę Vodafone [4] za 7,2 mld euro. ONO, jako czwarty operator Hiszpanii, dysponuje 1,1 mln

linii komórkowych i 1,5 mln linii stacjonarnych. Tym jednak, co stanowi o jego największej wartości, jest ekstensywna sieć kablowa, obsługująca 7,2 mln gospodarstw domowych. 60% kapitału firmy ONO znajdowało się już wcześniej w posiadaniu międzynarodowych funduszy kapitału podwyższonego ryzyka – świadomych, z przyczyn opisanych powyżej, że najwięksi gracze na rynku telekomunikacyjnym zapłacą każdą cenę za przejęcie operatorów kablowych.

CZAS FUZZI I NOWYCH MONOPOLI

Wszędzie na świecie fundusze spekulacyjne kupują niezależnych operatorów kablowych, bo spodziewają się wzrostu ich wartości. Przykładowo, w Hiszpanii przedmiotem spekulacji stali się trzej regionalni operatorzy kablowi: Euskaltel, Telecable i R. W 2011 r. amerykański fundusz kapitału podwyższonego ryzyka The Carlyle Group kupił 85% akcji firmy Telecable – operatora kablowego obsługującego hiszpański region Asturii. W 2012 r. włoski fundusz Investindustrial i amerykański Trilantic Capital Partners nabyły 48% akcji baskijskiego operatora Euskatel. W zeszłym miesiącu z kolei brytyjski fundusz CVC Capital Partners [5] zainwestował w brakujące mu do pełnych praw własności 30% akcji operatora R, obsługującego hiszpański region Galicji [6].

Czasem fuzja przebiega odwrotnie: operator sieci kablowej jest tym, który przejmuje przedsiębiorstwo telekomunikacyjne. Stało się tak we Francji, gdzie wiodąca firma kablowa Numericable (obsługująca 5 mln firm i gospodarstw domowych) wygrała batalię o trzeciego francuskiego operatora telefonii komórkowej, SFR, właściciela sieci światłowodowej o długości 57 tys. km, za którego zapłaciła prawie 13,5 mld euro w gotówce (a cała transakcja zamknęła się w 17 mld)...

Czasami dwaj operatorzy kablowi decydują się na połączenie. Stało się tak w Stanach Zjednoczonych: dwaj najwięksi gracze, Comcast i Time Warner Cable (TWC), zdecydowali się na fuzję [7]. Ci dwaj potentaci będą mieli wspólnie ponad 30 mln

abonentów, którym będą świadczyć usługi szerokopasmowego internetu, telefonii komórkowej i stacjonarnej. Ponadto po połączeniu zaczną kontrolować 1/3 płatnych telewizji kablowych. Megafuzja ma nastąpić w drodze wykupienia TWC przez Comcast za kolosalną sumę 45 mld dolarów (36 mld euro). W efekcie powstanie medialne monstrum z obrotami szacowanymi na blisko 87 mld dolarów (67 mld euro).

W przypadku pozostałych potentatów internetowych sumy są podobnie astronomiczne, szczególnie jeśli porównać je z obrotami niektórych koncernów prasowych. I tak obroty grupy PRISA, najpotężniejszego hiszpańskiego koncernu medialnego, wydającego dziennik El País, działającego prężnie także w Ameryce łacińskiej, są na poziomie 3 mld euro [8]. Z kolei obroty New York Times to mniej niż 2 mld euro. W przypadku grupy Le Monde kwota nie przekracza 380 mln euro, a obroty The Guardian nie dochodzą nawet do 250 mln.

KTO OCALI NIEZALEŻNOŚĆ

Wobec gigantów telekomunikacyjnych prasa drukowana (nawet ta prowadząca własne strony internetowe) znaczy niewiele w kategoriach potencjału finansowego. Z każdą chwilą coraz mniej [9]. Nadal jednak pełni istotną funkcję kontrolną, szczególnie jeśli chodzi o nadużycia popełniane przez nowych tytanów telekomunikacyjnych, poddających nasze rozmowy inwigilacji. Dzięki informacjom ujawnionym przez Edwarda Snowdena i Gleena Greenwalda, i podanym do wiadomości publicznej przez dziennik The Guardian wiemy, że większość kolosów internetu była – i nadal jest – współodpowiedzialna za powszechną inwigilację obywateli przez amerykańską Agencję Bezpieczeństwa Narodowego (NSA): zapewnia jej dostęp do portali społecznościowych i umożliwia wdrożenie nielegalnego oprogramowania szpiegowskiego, monitorującego komunikację e-mailową i telefoniczną.

Nie jesteśmy jednak bez winy. To my, dobrowolni niewolnicy, odurzamy się cyfrowym narkotykiem, choć zdajemy sobie sprawę z

inwigilacji. Ignorujemy to, że za sprawą pogłębiającego się nałogu oddajemy kolejny kawałek swojego życia pod kontrolę nowym panom komunikacji. Czy chcemy się na to godzić? Czy jesteśmy w stanie zaakceptować fakt, że wszyscy znajdziemy się pod nadzorem?

Autor: Ignacio Ramonet

Tłumaczenie: Małgorzata Juszcak

Źródło: [Le Monde diplomatique – edycja polska](#)

PRZYPISY

[1] Reż. Spike Jonze, 2013.

[2] W tym kontekście warto zwrócić uwagę na dokonany niedawno przez Facebooka zakup aplikacji WhatsApp, najpopularniejszego na świecie komunikatora internetowego (450 mln użytkowników) za horrendalną sumę 19 mld dol.

[3] ADSL – ang. Asymmetric Digital Subscriber Line (asymetryczna cyfrowa linia abonencka), technika umożliwiająca szerokopasmowy dostęp do internetu.

[4] W 2011 r. firma Vodafone kupiła brytyjskiego operatora kablowego Cable & Wireless, a w 2012 r. przejęła głównego niemieckiego operatora Kabel Deutschland.

[5] CVC Capital Partners już w 2010 r. przejęło szwajcarską firmę Sunrise – drugiego pod względem wielkości operatora telefonii komórkowej w Szwajcarii, będącego w posiadaniu ponad 7,5 tys. km łączy światłowodowych.

[6] R Cable i Telecomunicaciones Galicia świadczą usługi internetu szerokopasmowego, telewizji, telefonii komórkowej i stacjonarnej blisko milionowi gospodarstw domowych i firm w ok. 90 galicyjskich miejscowościach.

[7] Wspomniany projekt megafuzji nie został jeszcze zatwierdzony przez Wydział Antymonopolowy Departamentu Sprawiedliwości USA.

[8] Dokładnie 2 mld 726 mln euro. PRISA zanotowała w 2013 r. straty w wysokości 649 mln euro netto, czyli ponad dwukrotnie większe niż w roku 2012.

[9] Zob. Ignacio Ramonet, *La explosión del periodismo*, Clave Intelectual, Madryt 2012.